

WĘGAJTY. Zakończenie Festiwalu Wioska Teatralna

Sztuka pod remizą

Parada bębniarzy, spektakl na wzgórzu, tańce w remizie i wiejski sernik. Sztuką „na wiele sposobów”, artyści Teatru Węgałty i miejscowa społeczność, zamknęli wczoraj Festiwal Wioska Teatralna.

Sobotni wieczór, centrum Węgałt. Przy remizie strażackiej zebrał się tłum widzów, uliczkę obkleiły samochody na warszawskich i olsztyńskich rejestracjach. W oczekiwaniu na przybycie artystów z ukrytego wśród pól teatru, zebrani raczą się wiejskim ciastem, winem z jabłek i mniszka lekarskiego. Za chwilę rozpocznie się podsumowanie warsztatów, w których od kilku tygodni uczestniczą młodzi ludzie, głównie z okolicznych wsi.

Bębny i urny

Bęben nadaje rytm marszrut. Radosław Nowakowski z zespołu Osjan oraz uczestnicy jego warsztatów prowadzą publiczność wokół gospodarstw wiejskich. Spotykamy się z powrotem przy remizie, gdzie do swojego pokazu na trawie przygotowuje się grupa poznająca tajniki capoeiry, brazylijskiej sztuki walki-tańca. Dalszy ciąg atrakcji czeka przy pobliskiej stodole, gdzie stoją zardzewiałe sprzęty do pracy w polu.

Teatr Wiejski

Stowarzyszenie „Teatr Wiejski Węgałty” istnieje od ~~siedmiu lat~~. Teatr mieści się w budynku gospodarczym warminskiej posesji, na kolonii wsi Węgałty (gm. Jonkowo). Regularnie odbywają się tu sesje i seminaria, podczas których prezentowane są spektakle gospodarzy, przedstawienia lub koncerty zaproszonych gości oraz organizowane warsztaty, wykłady, pokazy filmów. Obecnie Teatr Wiejski prowadzi działalność w dwóch osobnych nurtach: „Projekt Terenowy” (kierownik Wacław Sobaszek) oraz „Schola Teatru Wiejskiego Węgałty” (kierownik Wolfgang Niklaus).

at



Fot. Paweł Kicowski

Spektakl „Światło i ciężenie” warszawskiego teatru Akademia Ruchu

Bębniarze za pomocą drewnianych pałek nadają im rolę instrumentów. Przy świeżo zbudowanym piecu, nawiązującym do kultury halsztackiej, w pobliżu jednego z gospodarstw,

podziwiamy ceramiczne urny i poznajemy tradycję chowania zwłok sprzed wieków. Drogę do kolejnego punktu programu wyznaczają wiechcie z krzewów i ziół, które prowadzą na wzgórze. To Krzysztof Wrona z zespołu Wioha przygotował z uczestnikami swoich warsztatów zaimprowizowane widowisko. Wieczór kończą hulan-ki w remizie.

Nowy rodzaj zajęć

Wczoraj na zakończenie festiwalu Węgałty odwiedził warszawski teatr Akademia Ruchu. O zmierzchu artyści przedstawili w ple-

nerze spektakl „Światło i ciężenie”.

— Punkt ciężkości położyliśmy na działania z udziałem mieszkańców wsi, których angażujemy do działań artystycznych — tłumaczy Wacław Sobaszek, szef Wiejskiego Teatru Węgałty. — Mają też możliwość kwaterowania przejezdnych uczestników, oferują im posiłki. Dzięki temu wyrrywamy lokalną społeczność z zastoju, dajemy im nowy rodzaj zajęć. Mają możliwość oderwać się na chwilę od swoich problemów.

Beata Waś

b.was@gazetaolsztyńska.pl